



Sygn. akt V KK 301/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Barbara Kobrańska

w sprawie **H. N. i R. N.**,
oskarżonych z art. 212 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie,
w dniu 17 marca 2015 r.,
kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego,
od wyroku Sądu Okręgowego w P.,
z dnia 1 kwietnia 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P.,
z dnia 2 sierpnia 2013 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym,**

**2. zarządza zwrot na rzecz oskarżyciela prywatnego T. S.
opłaty od kasacji w kwocie 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych.**

UZASADNIENIE

H. N. i R. N. zostali oskarżeni o to, że w okresie od 17 września 2010 roku do 28 lipca 2011 roku w P., działając wspólnie i w porozumieniu, dopuścili się

przestępstwa zniesławienia T. S. w ten sposób, że w pismach kierowanych do [...] Komendanta Wojewódzkiego Policji, do Komendanta Głównego Policji w Warszawie oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji pomawiali T. S. o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad byłą żoną E. S., córką N., chorobę psychiczną, pochodzenie z rodziny patologicznej, alkoholizm, niekontrolowaną agresję, wszczynanie awantur po pijanemu oraz gubienie w stanie nietrzeźwości przedmiotów stanowiących własność Policji, a także nazywając T. S. oszustem i złodziejem zmierzali do wyrządzenia mu szkody w postaci poniżenia i zdyskredytowania w oczach zarówno przełożonych, jak i współpracowników, jednocześnie swym zachowaniem m.in. poprzez użycie słów: „Takie postępowanie sprawcy (T. S.) nasuwa wątpliwość o przydatności takiej osoby w Policji i sprawca powinien być przebadany pod względem zrównoważenia psychicznego...” narazili T. S. na utratę zaufania i podanie w wątpliwość jego kwalifikacji potrzebnych dla danego stanowiska – specjalisty Wydziału [...] oraz pełnienia funkcji [...],

to jest o przestępstwo z art. 212 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 2 sierpnia 2013 r., oskarżeni H. N. i R. N. zostali uznani za winnych przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., za które wymierzono każdemu z oskarżonych karę po 100 (sto) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł obrońca oskarżonych, który zaskarżając ww. wyrok w całości zarzucił rażąco obrazę przepisów prawa materialnego mającą bezpośredni wpływ na treść wyroku, tj. art. 212 § 1 k.k., powołanego jako materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia, przez skazanie oskarżonych, mimo że czyn zarzucany oskarżonym nie wypełnia ustawowych znamion przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k., ani żadnego innego przestępstwa, albowiem stanowi jedynie krytyczną ocenę osoby T. S., jako funkcjonariusza publicznego, wyrażoną w opiniach służbowych oraz skargach, co na podstawie art. 213 § 1 k.k. stanowi dozwoloną krytykę.

W konkluzji obrońca oskarżonych wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2014 r., po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonych, zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego T. S., który zaskarżając wyżej wymienione orzeczenie sądu odwoławczego w całości na niekorzyść oskarżonych, zarzucił „rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia, a mianowicie obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 212 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne uznanie, że czyn oskarżonych o charakterystyce ustalonej w toku przewodu sądowego można uznać za przykład zastosowania pozaustawowego kontratypu dozwolonej krytyki wyłączającej jego przestępczość, pomimo tego, że:

- a) oskarżeni z racji wykształcenia i przeszłości zawodowej mieli wiedzę o tym, jak skutecznie zainicjować postępowanie zmierzające do wykazania rzekomych przestępstw popełnionych przez T. S., zaś składanie skarg do organów Policji oraz do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji temu celowi ze swej istoty służyć nie mogło, a prowadzić miało – biorąc pod uwagę zebrane w sprawie dowody – jedynie do oczernienia i zszargania dobrego imienia oskarżyciela prywatnego w oczach współpracowników i przełożonych;
- b) część zarzutów stawianych oskarżycielowi prywatnemu w pismach bądź to spotkała się już z reakcją prawnokarłą organów ścigania (umorzenie postępowania w sprawie rzekomego znęcania się nad byłą żoną i córką – powielanie tego zarzutu w pismach do organów administracji nie mogło ze swej istoty spowodować skutku, który rzekomo przyświecał oskarżonym) bądź do reakcji organów ścigania dojść nie mogło, gdyż oskarżeni nie złożyli zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (rzekomy brak zwrotu pożyczki – uzasadnienie określenia mianem oszusta);
- c) charakterystyka zarzutów stawianych przez oskarżonych w ich pismach (znęcanie się fizyczne i psychiczne nad byłą żoną i córką, choroba psychiczna, alkoholizm, pochodzenie z rodziny patologicznej, niekontrolowana agresja, wszczynanie awantur po pijanemu, gubienie w stanie nietrzeźwości mienia Policji, a także przypinanie miana oszusta i złodzieja) dotyczy głównie życia prywatnego i zawiera przede wszystkim zdania o nieprawdziwych faktach, a nie oceny (choćby

niesprawiedliwe); zdania o faktach poddają się weryfikacji na podstawie testu prawdy bądź fałszu, oceny zaś ze swej istoty są nieweryfikowalne; przewaga w skargach kierowanych przez oskarżonych zdań o faktach wyklucza powołanie się na dozwoloną krytykę funkcjonariusza policji, albowiem fakty te nie zostały ustalone ani w tym postępowaniu, ani w żadnym innym; możliwość zaś nieprzestępnego kierowania względem funkcjonariusza policji kłamliwych pomówień odnoszących się do rzekomych faktów z życia prywatnego (mimo że żaden organ państwa tych faktów prawomocnie nie ustalił) prowadziłaby de facto do wyłączenia ochrony prawnej czci i dobrego imienia funkcjonariusza publicznego w oparciu o przepis art. 212 k.k.”

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela prywatnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego jest zasadna, co w efekcie spowodowało uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Rację ma skarżący, gdy podnosi, że Sąd Okręgowy obraził przepis prawa materialnego tj. art. 212 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne uznanie, że czyn oskarżonych o charakterystyce ustalonej w toku przewodu sądowego można uznać za przykład zastosowania pozaustawowego kontratypu dozwolonej krytyki wyłączającej jego przestępność. Jak wynika bowiem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy – powołując bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej materii – przyjął, że oskarżeni kierowali pisma do Komendanta Wojewódzkiego Policji, do Komendanta Głównego Policji w Warszawie oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a więc organów przełożonych nad T. S., w których to pismach informowali o fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad byłą żoną E. S., córką N., jego chorobie psychicznej, pochodzeniu z rodziny patologicznej, alkoholizmie, niekontrolowanej agresji, wszczynaniu awantur po pijanemu oraz gubieniu w stanie nietrzeźwości przedmiotów stanowiących własność Policji, a także nazywali T. S. oszustem i złodziejem. Jednocześnie Sąd odwoławczy zaakcentował, że oskarżeni zdawali sobie sprawę, iż zwrócenie się z tego rodzaju

pismami do przełożonych T. S. spowoduje konsekwencje w postaci wszczęcia postępowania wyjaśniającego; mieli również świadomość co do wymogów stawianych osobom pełniącym funkcję policjanta oraz zajmujących określone stanowiska w strukturze Komendy Wojewódzkiej Policji [...]. Jak dalej stwierdza Sąd *ad quem* oskarżeni wykorzystali istniejącą w przepisach prawnych procedurę i zgłosili stosownym organom informacje, które po ich zweryfikowaniu mogłyby podważyć zasadność zatrudnienia T. S. na obecnie zajmowanym przez niego stanowisku służbowym. Jednocześnie Sąd odwoławczy zauważył, że tłem postępowania oskarżonych jest konflikt rodzinny, aczkolwiek doszedł do konstatacji, iż nie można jednak z tego powodu odbierać obywatelom prawa do składania skarg lub krytyki funkcjonariusza publicznego. Tego rodzaju rozumowanie doprowadziło w efekcie Sąd odwoławczy do wniosku, że oskarżeni H. N. i R. N. skorzystali z przysługującego im prawa do krytyki wobec T. S., w związku z czym ich zachowanie nie wyczerpało znamion przepisu art. 212 § 1 k.k., gdyż skorzystali z kontratypu w postaci realizacji prawa do krytyki.

Wyżej opisane stanowisko, wyrażone w istocie w pisemnych motywach wyroku Sądu odwoławczego, bez pogłębionej analizy tak stanu faktycznego jak i obowiązujących przepisów prawa materialnego, nie może zyskać aprobaty Sądu Najwyższego. Zgodnie z treścią art. 212 § 1 k.k. odpowiada za zniesławienie ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. W tym kontekście przypomnieć należy, że przedmiotem ochrony przepisu art. 212 § 1 k.k. jest cześć i godność osoby pomawianej o postępowanie lub właściwości, które są sprzeczne z prawem, z zasadami etyki, w tym etyki zawodowej oraz o np. brak kompetencji lub zdolności do wykonywania danego zawodu. Wartość w postaci omówionego przedmiotu ochrony pozostawać oczywiście powinna w równowadze z koniecznością ochrony innych wartości, to jest prawa do swobody wypowiedzi, prawa do krytyki oraz możliwości działania różnych organów, których zadaniem jest między innymi ocena przydatności do wykonywania zawodu, w postaci weryfikacji kompetencji i zdolności oraz ocena kwalifikacji etycznych niezbędnych do

zajmowania określonych stanowisk, wykonywania różnych zawodów lub prowadzenia określonego rodzaju działalności (zob. *postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2013 r., III KK 387/12, LEX nr 1328037*).

Mechanizmy dotyczące prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, a także wolności wyrażania opinii wypracowało bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, głównie na gruncie art. 8 i 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (*Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.*). W szczególności Trybunał wskazał, że swoboda wypowiedzi stanowi jeden z podstawowych fundamentów demokratycznego społeczeństwa i jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji jednostek. Wolność wypowiedzi znajduje zastosowanie nie tylko do "informacji" i "poglądów", które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "społeczeństwa demokratycznego". Jak wskazuje art. 10 Konwencji, wolność ta podlega jednak wyjątkom, które jednakże muszą być interpretowane wąsko. Art. 10 Konwencji nie gwarantuje zatem swobody wypowiedzi w sposób bezwarunkowy, a wykonywanie tej wolności jest związane z "obowiązkami i odpowiedzialnością". Tym samym wolność wypowiedzi nie jest nieograniczona, a pewne interesy są wystarczająco ważne, by uzasadnić ograniczenia tego prawa. Należy jednocześnie przypomnieć, iż z powodu "obowiązków i odpowiedzialności" wpisanych w wykonywanie swobody wypowiedzi, żadna osoba biorąca udział w debacie publicznej w interesie powszechnym – włącznie z debatami prowadzonymi na szczeblu lokalnym – nie może przekraczać pewnych granic, zwłaszcza w zakresie poszanowania dobrego imienia i praw innych osób.

Niewątpliwie jeden z aspektów zasady państwa prawa wymaga, by obywatele mogli poinformować właściwych funkcjonariuszy państwowych o takim zachowaniu innych funkcjonariuszy, które wydaje im się nieprawidłowe lub sprzeczne z prawem. Należy jednak w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że jedynie słowa uprawnionej krytyki pod adresem funkcjonariuszy publicznych mogą korzystać z ochrony przyznawanej przez art. 10 Konwencji. Niezbędne jest w tej

sytuacji także dokonanie rozróżnienia pomiędzy wypowiedziami dotyczącymi okoliczności faktycznych a osądami ocennymi. Podczas gdy istnienie okoliczności faktycznych można wykazać, prawdziwość osądów ocennych nie podlega dowodzeniu. Wymóg dowiedzenia prawdziwości osądu ocennego jest wymogiem niemożliwym do spełnienia i sam w sobie narusza wolność wypowiedzi, która stanowi podstawową część prawa zapewnianego przez art. 10 Konwencji. Uznanie wypowiedzi za wypowiedź o okolicznościach faktycznych lub za osąd ocenny jest kwestią, która przede wszystkim wchodzi w zakres marginesu uznania przysługującego władzom krajowym, a w szczególności sądom krajowym. Jednakże nawet wówczas, gdy wypowiedź sprowadza się do osądu ocennego, muszą istnieć wystarczające podstawy faktyczne na jego poparcie, w przy braku takich podstaw osąd ten będzie przesadny. Gdy chodzi bowiem o zarzuty dotyczące zachowania osób trzecich, z pewnością czasami mogą pojawić się trudności z rozróżnieniem pomiędzy okolicznościami faktycznymi a osądami ocennymi. Niemniej jednak należy przypomnieć, iż nawet osąd ocenny może zostać uznany za nadmierny, jeżeli jest zupełnie pozbawiony podstawy faktycznej (zob. np. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 23 października 2012 r., 19127/06, LEX nr 1223073; z dnia 11 marca 2014 r., 53628/10, LEX nr 1442784 oraz 346/04, LEX nr 1462652).

Odnosząc powyższe wywody do realiów niniejszej sprawy zauważyć przede wszystkim należy, że nie jest trafne stanowisko Sądu Okręgowego, iż zawarte w pismach kierowanych przez H. N. i R. N. sformułowania realizowały kontratyp dozwolonej krytyki, mającej na celu ochronę interesu społecznego wszystkich obywateli w zakresie przydatności T. S. do służby w jakichkolwiek instytucjach publicznych. Niewątpliwie oskarżeni działali bowiem w celu ochrony swoich praw, uzyskania pomocy w sprawie rodzinnej, co jednoznacznie wynika chociażby z wyjaśnień oskarżonej H. N. Jednocześnie przypomnieć należy, że w wysyłanych przez siebie pismach oskarżeni twierdzili między innymi, że T. S. znęcał się nad byłą żoną E. S., córką N., cierpiał na chorobę psychiczną, alkoholizm, wykazywał niekontrolowaną agresję, wszczynał awantury w stanie nietrzeźwości, nazywali go także oszustem i złodziejem. Co istotne, żadna ze wskazanych w pismach okoliczności nie okazała się prawdziwa. Powyższe prowadzi natomiast do wniosku,

że tak szerokie pojmowanie krytyki funkcjonariusza publicznego, jakie zaprezentował w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, prowadzi do faktycznego wyłączenia ochrony prawnej funkcjonariusza przed nieprawdziwymi pomówieniami, które w dodatku nie dotyczą tylko jego działalności zawodowej, ale i życia prywatnego. Trudno tym samym przyjąć, że twierdzenia oskarżonych mieściły się w granicach prawa do swobodnej wypowiedzi i dozwolonej krytyki. Prawo do „krytyki” nie może być utożsamiane z prawem do „zniestawiania”, a krytyczne oceny powinny być wyrażane w odpowiedniej formie zwłaszcza, gdy nie są wyrażane w sposób spontaniczny lub w toku szybkiej wymiany słów, a w sposób zaplanowany i przemyślany. Tak bowiem, jak każdy człowiek ma prawo do wolności wyrażania opinii, tak również każdy człowiek ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, a prawo do wolności wyrażania opinii zasadnie może podlegać ograniczeniom ze względu m.in. na ochronę dobrego imienia i praw innych osób (*art. 8 ust. 1 i art. 10 ust. 1 i 2 cyt. powyżej Konwencji*).

W konsekwencji powyższego Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Ponownie rozpoznając apelację obrońcy oskarżonych od wyroku Sądu I instancji Sąd odwoławczy winien rozważyć dogłębnie, czy twierdzenia odnoszące się do osoby oskarżyciela prywatnego T. S., zawarte w pismach sporządzonych przez oskarżonych, rzeczywiście realizowały kontratyp dozwolonej krytyki, czy też zmierzały do poniżenia pokrzywdzonego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, przy czym zarządził zwrot na rzecz oskarżyciela prywatnego T. S. opłaty od kasacji w kwocie 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych.